Nr. 228 Kraków, niedziela 13 października 1918 Rocznik XXVII.

6 K miesięcznie z odsyłką
(bez odsyłki 5 K).
W Niemczech miesięcznie 6 m.
Cena numeru pojedynczego 26 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca ; bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Odpadnięcie Turcyi.

Turcya już prowadzi rokowania z koalicyą. — Między Cambrai a St. Quentin dalsze postępy ofenzywy; 24 klm. od granicy belgijskiej.

Sytuacya w Warszawie.

(Koresp. „Naprzodu").

Warszawa, 11 października.

Konferencye, zmierzające do utworzenia nowego gabinetu trwają. Przedstawiciele Rady Regencyjnej usiłują doprowadzić do powstania gabinetu koalicyjnego. Jest rzeczą wyraźną już, że bez lewicy gabinet koalicyjny nie będzie mógł powstać — stąd też usilne zabiegi ze strony Rady Regencyjnej i przedstawicieli jej (Janusz ks. Radziwiłł) o pozyskanie lewicy. We czwartek odbyły się dwie konferencye z lewicą, w których wzięli udział z ramienia Rady Regencyjnej ks. Radziwiłł i Wieniawski. Jak słychać sytuacya staje się coraz wyraźniejsza; wynikiem konferencyi jest coraz większe wyjaśnienie stosunku czynników rządowych do lewicy, której R. Reg. czyni coraz dalej idące propozycye i ustępstwa. Próby zbliżenia Koła Międzypartyjnego — nie dały wyniku — jak to już zapowiadaliśmy. Koło Międzypartyjne w toku rokowań o utworzenie Rady Narodowej wysunęło żądanie uznania Komitetu Narodowego w Paryżu za przedstawicielstwo polskie. Akcya Koła Międzypartyjnego zarysowała się jako dążenie do opóźnienia wszelkich decyzyi w Królestwie, do tego, aby żadne nowe instytucye rządowe nie powstały, aby w ten sposób Komitet Narodowy paryski uzyskał swobodę działania. Nadzwyczaj ostre stanowisko zajęło Koło Międzypartyjne w stosunku do Rady Regencyjnej, żądając jej abdykacyi.

Nowy zamęt próbują wywołać dawne Koła L. P. P. Agitują oni za mianowaniem Adama Tarnowskiego na premiera. Akcya ta jednak nie przedstawia się poważnie.

Wszelkie pogłoski o mianowaniu premiera są dotychczas nieprawdziwe. Wymieniane są nazwiska ks. Radziwiłła, ks. Sapiehy i Steckiego. Szczególnie pogłoski o p. Steckim, który zyskał sobie nawet przydomek „polskiego Stołypina" są wprost fantastyczne.

Na wtorek proklamowała P. P. S. (frakcya rew.) strejk powszechny w Warszawie, jako demonstracyę, żądającą usunięcia okupacyi.

Sytuacyę obecną w dalszym ciągu cechuje to, że punkt ciężkości spoczywa na lewicy. Od jej decyzyi zależy rozwój wydarzeń. Bez lewicy gabinet koalicyjny nie może powstać.

Z dnia na dzień uwydatnia się olbrzymi wpływ komendanta Piłsudskiego na Królestwo. Wszystkie warstwy, wszystkie koła polityczne oczekują jego przyjazdu i decyzyi.

Jedynie endecya i Bund żydowski, oraz narodowi demokraci próbują szerzyć agitacyę przeciw niemu — agitacyę wobec olbrzymiej popularności komendanta — bezskuteczną.

* *

WYMIANA LISTÓW RADY REGENCYJNEJ I BESELERA.

Rada Reg. w piśmie wystosowanem do gen. Beselera, wytknęła mu, iż przeznaczone dla władzy polskiej dalsze gałęzie zarządu „są tak małej doniosłości i znaczenia, że rodzi się pytanie, czy wogóle na miano gałęzi administracyi zasługują".

W dodatku zostało to ustąpienie obstawione takiemi zastrzeżeniami, które nie odpowiadają godności rządu polskiego.

Gen. gub. Beseler w odpowiedzi swej podnosi, iż powziął „postanowienie **nie upierania się dłużej**" przy swoich warunkach, powołując się przytem na list kanclerza do Rady Regencyjnej.

Zarazem zaproponował, aby mu Rada Reg. przedstawiła „dokładne propozycye, dotyczące rozmiarów i terminu oddania gałęzi administracyi, które sobie życzy".

Rozmiary i termin w sprawie, gdzie chodzi o usunięcie niemieckich administratorów okupacyjnych dadzą się zaiste krótko określić: **wszystko i jaknajspieszniej.**

RZĄD KUCHARZEWSKIEGO NIE ŻĄDAŁ ZATRZYMANIA WOJSK OKUPACYJNYCH.

Prasa warszawska drukuje następujące sprzeczenie:

Wydział Prasowy Prezydyum Rady Ministrów komunikuje:

Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że notatka, która się ukazała w piśmie berlińskiem „Lokal Anzeiger" z dnia 8 b. m., oświadczająca iż rząd polski zażądał jakoby od Niemiec utrzymania okupacyi wojskowej w Polsce, jest absolutnie bezpodstawna i że rząd polski nie zwracał się do władz niemieckich z żadnemi propozycyami w sprawie utrzymania okupacyi wojskowej.

POSŁOWIE POZNAŃSCY W WARSZAWIE.

Dzienniki warszawskie donoszą pod datą 10 b. m.: Wczoraj przybyli do Warszawy członkowie Koła Polskiego w Berlinie posłowie Seyda i Trąmpczyński.

N. Z. R. I ZJEDN. LUD.

„Zjednoczenie Ludowe" porozumiewało się z Nar. Związkiem Robotniczym. Wyłonioną została Komisya taktyczna złożona z 6 osób.

POGŁOSKI DZIENNIKARSKIE O PIŁSUDSKIM

„Kur. Ill." przytacza wieść, której autentyczności dotąd nie mogliśmy skontrolować, iż z Berlina zapytywano Radę Regencyjną, czy istotnie życzy sobie ona uwolnienia Piłsudskiego?

Na odpowiedź potakującą miał Berlin odrzec, że instrukcye odnośne już wydał władzom warszawskim, poczem ks. Janusz Radziwiłł udał się do gen. Beselera dla uzyskania dla komendanta marszruty i wydelegowania oficera polskiego do towarzyszenia mu w drodze.

Okopy św. Trójcy.

Nieczyste sumienie i lęk.

Bardzo nieczyste sumienie mają konserwatyści galicyjscy. Z ogólno-polskiej polityki wytrącili się sami, usuwając się od wspólnej deklaracyi polskiej w parlamencie wiedeńskim. Sądząc z wczorajszego przedruku naszego z „N. W. Tageblatt" ich zwolennicy — bo któżby inny — rozgłaszają, że maksymalne żądania terytoryalne, które Rada Regencyjna wkluczyła do swego manifestu, okażą się zapewne mrzonką — przeto ożyje wtedy austro-polska oryentacya...

Czują ci konserwatyści, że dziś... **zostali na lodzie** i chcą przywołać do siebie wszystkie żywioły z podkładem mało- lub anty-demokratycznym, iżby stawić czoło „radykalizmowi".

Przeciwko **nowej Polsce, która jak świat nowy** — musi być Polską ludu, Polską siły masowej — bo to jest granit narodu, a nie krajem zaskorupiałej warstwy starczej, chcą budować czemprędzej „okopy św. Trójcy".

Chcą na czoło wynieść **interes** swój i pokrewne. Tym dźwigarem chcą rozbić i obrady, odbywające się poza ich plecami.

Straszą więc... Wszystkich straszą. Nawet Witosa, że go wyprą przy niezatamowaniu zaraz „radykalizmu" — bolszewicy chłopscy.

I malują przytem takie perspektywy, iż całą władzę myśli zagarnąć w ręce Daszyński, ale na krótko, bo oto już czyha na wyrwanie mu tej władzy — Drobner...

Dosłownie przytoczymy ten kapitalny ustęp z „Czasu".

Jest publiczną tajemnicą — pisze — że „mąż przyszłości" partyi socyalistycznej jest już właściwie mężem przeszłości i że spadek po p. Daszyńskim szykuje się już dzisiaj z wielkiem prawdopodobieństwem objąć w Krakowie p. Drobner, dla którego p. Daszyński jest obecnie zanadto „burżuazyjnym".

Widzimy, jak organ stańczykowski nie żenuje się do swoich „poważnych" artykułów zbierać materyał z brukowych sensacyj „Kuryerka Ilustrowanego", który tegoż rana w jaskrawo-zatytułowanej notatce pasował był tow. Drobnera na krakowskiego Trockiego.

Do takich niewybrednych sztuczek uciekają się już stańczycy, byle tylko spowodować blok wszystkich partyj umiarkowanych.

Furda sprawa polska, gdy chodzi o obronę dawnych prerogatyw przed „przewrotem".

Rozumie się, z taką samą zaprawą maluje „Czas" i wydarzenia w Królestwie. Tam lewica prze do „dyktatury Józefa Piłsudskiego ,opartej zapewne na militarnej organizacyi P. O. W.". A Piłsudski zaś jest wedle „Czasu" wyłącznie „mężem zaufania stronnictwa socyalistycznego".

Tak zarzęcza organ eksc. Jaworskiego, który, nim na ostrzu stanęła sprawa: ugody, czy niezamąconych dążeń polskich, wiedział, że Piłsudski jest więcej, niż mężem zaufania P. P. S. — jest symbolem całej Polski, zrywającej pęta!

Ale już w depeszach z Warszawy „Czas" zarysowuje groźniejsze straszaki niż „dyktatura" Piłsudskiego, oparta o P. O. W. wysunięta po to, aby okazać, że w społeczeństwie polskiem nie miałby rząd z Piłsudskim na czele dostatecznego oparcia, i musiałby je szukać w organizacyi wojskowej i w gruncie rzeczy nie być nawet rządem, jeno przez P. O. W. podtrzymywaną dyktaturą. Otóż w owych depeszach czytamy, że S. D. pod przewodem bolszewickich przywódców, przybyłych z Rosyi, chce opanować sama władzę i wyznacza już komisarzy dla różnych dzielnic stolicy.

„Kuryer Codzienny", uprawiający sensacyę „in plus", opisuje, że przeciwko „obozowi niepodległościowemu Piłsudskiego" tworzy się groźna siła „bolszewicka" złożona z S. D., lewicy P. P. S. i Bundu i powtarza wersyę o tworzeniu się „Komisaryatów bolszewickich".

Wprawdzie „Kur Codz." stąd wysnuwa wniosek inny, niż „Czas", ale, jak wykazaliśmy, sensacye „Kuryerka" służą za „pikantną" przyprawę do „rozumowań" „Czasu".

A, gdy ‚Czas' oświadcza: „Społeczeństwo polskie będzie musiało dokonać wyboru pomiędzy **dwiema drogami: prawą i lewą,** na których skrzyżowaniu dzisiaj i jutro jeszcze stoi" — to dla tych wszystkich, którzy pragną nowej zorzy dla Polski, którzy **pomną co zdziałała w Polsce „droga prawa",** jak od Kościuszki począwszy, który dla reakcyonistów był „waryat, co buntował proletaryat", ta „droga prawa" była **drogą mogilną dla ducha i losów Polski** — wybór łatwy.

Tem łatwiejszy dziś, gdy cała Europa stoi przed odnową — przed zerwaniem z przeżytem wczoraj. Wielki kataklizm światowy przynagla do gotowania jutra.

Nowa Polska nie może na fatalne, stare, zapylone drogi wchodzić — bo zmartwychwstaje do życia nie do dusznego letargu. Nie upiory przeszłości i nie karawaniarze, Rzeczypospolitej wieść ją mają, mają jej przodować!

Miejsce dla ludu!

I lud ten nie będzie się oglądał na śmieszne elukubracye „Czasu", choćby wspartego całą dętą orkiestrą innych reakcyjnych dzienników, choćby czerpiącego natchnienia z brukowych źródeł.

To wszystko takie małe, takie liche, takie płaskie wobec tych wysoko-wzniesionych fal, które z krwi milionów powstały — i milionom ludowym dadzą miejsce naczelne!

I żadne „Czasy" tej godziny na zegarze dziejowym nie cofną.

Przed odpowiedzią Niemiec.

Berliński korespondent gazety „Neuer Abend" donosi, że odpowiedź niemiecka odejdzie już w najbliższycn godzinach i będzie tak sformułowana, iż dalsza akcya będzie możliwą. Wieczór Biuro korespondencyjne wydało depeszę z Berlina, donoszącą, że odpowiedź niemiecka będzie **nader ugodowa.**

LORD GREY O NOCIE.

Jak Biuro Reutera donosi, lord Grey wygłosił w Westminsterze mowę, w której wyraził zgodę na notę Wilsona. Grey oświadcza, że przyszły związek narodów nie ma na myśli utrzymywać supremacyi nad innymi narodami. — **Niemców nie można z tego związku wykluczyć.**

ZMIANA KONSTYTUCYI W NIEMCZECH.

Niemiecka Rada związkowa aprobowała projekt ustawy, stojący w związku z parlamentaryzacyą gabinetu, mianowicie, że znosi się art. 21 konstytucyi, powiadający, że członkowie parlamentu przyjmujący płatny urząd państwowy, tracą mandat.

GŁOSY PRASY I STRONNICTW.

Wszechniemiecka prasa wre i kipi. Piorunuje na rząd Scheidemanna jak może. **„Pali się!** — woła „niezawisły komitet niemieckiego pokoju". — **„Narodzie niemiecki, zbudź się! Ratuj swój dom! Już** ogień przerzuca się do środka".

„Berl. N. Nachrichten" parafrazując poetę zapytują: **„Co kujesz kowalu? Kajdany, kajdany!"** „D. Tageszig." powiada o pytaniach Wilsona, że są absolutnie nie do przyjęcia i zapewnia, iż odpowiedź Wilsona jest bankructwem nowego rządu.

Charakterystyczna **jest natomiast rezerwa konserw.** N. p. „Kreuzztg." pisze o nowym rządzie i jego działaniu nader powściągliwie.

Organ **niezależnych socyalistów** „Leipziger **Volksztg."** stanowczo (w odezwie zarządu partyi) **występuje przeciwko scheidemannowcom, którzy teraz w całej pełni okazali się partyą rządową** i zamierzają ratować zagrożony obecnie ustrój burżuazyjny. Niezależni stawiają sobie za cel **„republikę socyalistyczną".**

Z frontów bojowych.

Na wschód od Cambrai i St. Quentin pochód wojsk koalicyjnych ku wschodowi trwa dalej. Wojska koalicyi zajęły **Naves** (6 km. na północny wschód od Cambrai), **St. Vaast** (8 km. na wschód od Naves), oraz wzgórza na zachód od **Solesmes** (6 km. na południowy wschód od St. Vaast). Anglicy przekroczyli rzekę **Selle** na północ od **Le Cateau** (8 km. na południo-południowy wschód od Solesmes); Amerykanie zajęli **St. Souplet** (4 i pół km. na południe od Le Cateau), oraz **Vaux-Andigny** (3 km. na południe od St. Souplet). Dalej na południe wojska koalicyi stanęły na zachód od **Aissonville** (8 km. na północny wschód od Bohain) oraz nad brzegiem Oise'y w pobliżu **Origny** (15 km. na wschód od St. Quentin). Na tym całym odcinku więc linia Hindenburga już całkowicie zeszła z widnokręgu wojsk walczących. Natomiast od miejsca, gdzie Anglicy przekroczyli Selle, jest już tylko 24 km. do granicy belgijskiej.

W Lesie Argońskim cofnęli się Niemcy o 8 km. wstecz na północny brzeg rzeki **Aire koło Grandpre.**

W Serbii wojska austryackie, które stały koło Leskovac, cofnęły się o przeszło 30 km. na północ tak, że walki toczą się obecnie koło **Niszu.** Na pograniczu serbsko-albańskiem Austryacy opróżnili miasto **Prizrent.**

Z ostatniej chwili.

Turcya już konferuje z koalicyą.

Wiedeń, 11 października.

Tewfik pasza wystosował do mocarstw centralnych zaraz po swem mianowaniu notę, w której zawiadamia, że Turcya wskutek przełamania frontu bułgarskiego znalazła się u kresu swej siły oporowej. Turcya otrzymała wiadomość, że Bułgarzy koncentrują wojska, ażeby wraz z wojskami koalicyi pomaszerować na Konstantynopol. Turcya jest zmuszona wejść z koalicyą w rokowania w sprawie pokoju odrębnego i prosi ze względu na swe przykre położenie o zgodę Berlina i Wiednia.

Wiedeński urząd spraw zagranicznych dał odpowiedź, by Turcya zaczekała na odpowiedź Wilsona.

Tymczasem Turcya rozpoczęła już rokowania z koalicyą. Odbywają się one w Atenach. Ze strony tureckiej prowadzi je gubernator Smyrny.

Wydalenie b. króla bułgarskiego z Austryi.

Jak „Morgztg." donosi, były król bułgarski zamierzał osiąść w posiadłościach swoich w Austryi. W czasie podróży jednak, tuż przed Gaensendorf, zjawił się w pociągu hr. Bertchold i zawiadomił króla Ferdynanda, że jest wydalony z Austryi, wobec czego udał się do Koburg, gdzie przebywa obecnie.

* * *

MOWA WEKERLEGO.

W stronnictwie roku 1848 dr Wekerle mówił o nocie Wilsona.

Mowca podnosi jako rzecz wielkiej wagi, że Austrya przechodzi całkowicie w federalizacyę. Niestety niema żadnych gwarancyi, że powstrzyma się tem separatystyczne dążności czeskie.

W dzisiejszych warunkach sytuacya dla Węgier określa się sama przez się. Nie stoimy już wobec owej Austryi, z którą w przeszłości zawieraliśmy układy. To samo dotyczy wspólnoty gospodarczej, bez względu na to czy to się nazywa unią personalną czy realną. Musimy dążyć do zabezpieczenia na przyszłość niezawisłego regulowania naszych własnych narodowych politycznych i gospodarczych interesów jakoteż naszej obrony.

Manifestacya Krakowa.

Dziś przed południem odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele Maryackim, poczem o godzinie 12 zebrała się Rada miejska na uroczyste posiedzenie. W posiedzeniu wzięli udział: senat akademicki uniwersytetu Jagiellońskiego, biskupi krakow., reprezentanci władz, instytucyj oraz wybitne osobistości. Prezydent miasta Federowicz wygłosił przemówienie oraz odczytał deklaracyę, wyrażającą radość z proklamacyi Rady Regencyjnej i przesyłające jej hołd. Rada miejska uchwaliła przesłać Radzie regencyjnej tę deklaracyę, poczem posiedzenie zamknięto.

Tymczasem przed gmachem magistratu zebrały się tysiączne tłumy ludu krakowskiego. Z balkonu zawiadomił prez. Federowicz o uchwaleniu deklaracyi, poczem przemówił pos. Tetmajer, podnosząc, że powstająca Polska musi być ludową.

Następnie przywitany oklaskami pos. tow. Daszyński w świetnem przemówieniu rzucił hasło **polskiej republiki ludowej,** reformy rolnej, uspołecznienia środków produkcyi i równouprawnienia kobiet. Niestety ze względów cenzuralnych nie możemy podać tej świetnej mowy, przerywanej burzą oklasków.

Miasto ma dziś świąteczny wygląd. Sklepy, biura, urzędy, warsztaty i fabryki są zamknięte. Wieczorem odbędą się w teatrach uroczyste przedstawienia.

* *

UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIA W TEATRACH. Dziś o godz. 7 wieczorem odbędzie się uroczyste przedstawienie w teatrze powszechnym z powodu ogłoszenia niepodległości zjednoczonej Polski. Na program uroczystości złożą się: Odśpiewanie z towarzyszeniem orkiestry hymnu „Boże, coś Polskę", „Hymn tryumfalny", Józefa Wiśniowskiego wygłosi artysta naszej sceny, p. Kucharski. Na zakończenie „Krakowiacy i górale".

Dzisiaj powtarza scena im. Słowackiego Fredrowskich „Przyjaciół", których ze względu na uroczystość chwili poprzedzi hymn „Boże, coś Polskę".

KRONIKA.

Kraków, sobota 12 październik[a]

„KUPLEREK" PRZY ROBOCIE. „Kuryer I[lu]strowany" wprawdzie głównie, jak wiadom[o] trudni się zwalczaniem ruchu ludowego w P[ol]sce i stara się wszystkich straszyć widm[em] „bolszewizmu" i pożogi. To swoje przeznac[zenie] nie wypełnia starannie i gorliwie. Jednakow[oż] i starego procederu kuplerskiego nie zaniedb[uje]. Znajdujemy dziś taki inserat:

> SŁOMIANA wdówka, młoda, przystojna, z powodu wojny będąca w przykrych stosunkach materyalnych, z braku znajomości pragnie tą drogą poznać sympatycznego, szlachetnego mężczyznę, b. dobrze sytuowanego, któryby przyczynił się do polepszenia bytu, uprzyjemnił jej samotność, a zyska wdzięczną przyjaźń. Zgłoszenia pod i t. d.

„Zestrzelmy siły narodu w jedno ognisko" w[oła] natchniony wstępny artykuł „Kuryera". Z[o]staje widocznie jeszcze „Kuryerkowi" trochę s[i]ły na „uprzyjemnianie samotności" słomiany[m] wdówkom.

JAK SIĘ DZIŚ ODZYWA „FREMDENBLATT". Organ, który tubą był rządów w Austryi, orga[n] oficyalny wystąpił z artykułem, chłoszczący politykę gabinetów, które czasu wojny się prz[e]winęły.

Cóż zdziałały one. Oto to, że dziś, gdy p[o]d znakiem kryzysu stoi np. gabinet Husarka, [n]ikt przestał się nawet tem interesować.

„Vulpes pilum mutat non mores" (Lis zmien[ia] sierć, nie obyczaje) — takiem łacińskiem prz[y]słowiem skrzepia „Fremdenblatt" swoją konkl[u]zyę o owem zobojętnieniu wobec zapowiedzi n[o]wych, a jak praktyka wykazała dotąd wieczn[ie] starych i niezdolnych do odmłodzenia się rz[ą]dów.

A jako motto przytacza ku przestrodze czter[o]wiersz:

Głos ludowy — to głos boży
Uszu jednak nie otworzy
Głuchym... Nie nauczy,
Póki gniewem nie zahuczy.

NAFTA. Magistrat podaje do wiadomości, ż[e] racya nafty na październik b. r. wynosi dla ka[te]goryi A) t. j. gospodarstw domowych 2 litr[y], dla kategoryi C) t. j. przemysłów 4 litry. Z po[wo]du późnego nadesłania kontyngentu sklep[y] rejonowe wydawać będą naftę na legitymacy[e] od dnia 15 b. m.

WSTRZYMANIE POCIĄGÓW POSPIESZNYCH. Zarząd kolei państwowych ogłosił, ż[e] od dnia 12 do 18 b. m. wstrzymane zostaną po[]ciągi pospieszne Nr. 9 i 10 na linii Wiedeń—Kraków—Lwów. — Prócz tego od dnia 12 do 1[] wstrzymane będą pociągi Nr. 27 i 28 na linii Bogumin—Wiedeń.

OTWARCIE UNIWERSYTETU UKAIŃSKIEGO W KAMIEŃCU PODOLSKIM. Posłowie u[]kraińscy w Austryi otrzymali zaproszenie n[a] otwarcie czwartego ukraińskiego uniwersytetu w Kamieńcu Podolskim.

RZĄD SOWIETÓW PRZECIW WYPOWIEDZENIU TRAKTATU BRZESKIEGO. Havas donosi: Wedle telegramu iskrowego oświadczył się rząd bolszewicki przeważającą większości[ą] przeciw wypowiedzeniu traktatu brzeskiego.

BŁĄD DRUKARSKI. We wczorajszym numerz[e] w notatce o obradach poselskich w dniu one[]gdajszym opuszczono przez pomyłkę (przy wyliczaniu ugrupowań biorących udział) grupę socyalistyczną (5 posłów).

REPERTOAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

W niedzielę po południu: „Zawód", wieczorem „Niebieski lis".

W poniedziałek: „Wesele".

We wtorek: „Wyzwanie".

We środę: „Niebieski lis".

We czwartek: „Dla szczęścia".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Niedziela po południu: „Biały kaptur", wieczorem: „Krakowiacy i górale".

Poniedziałek: „Róża Stambułu".

Wtorek: „Głośna sprawa".

Środa: „Księżniczka czardasza".

Kryzys austro-węgierski.

W kołach niemiecko-biurokratycznych chaos...

Zainteresowanie w Wiedniu wzbudziła wiadomość, potwierdzona przez prezydenta ministrów Hussarka, że zaproszenie posłów na dzisiejsze posłuchanie u cesarza wysłane zostało z inicyatywy cesarza i że prezydent ministrów nie współdziałał przy układaniu listy zaproszonych. Okazało się zresztą wskazanem pewne uzupełnienie listy. Zaproszeni posłowie czescy podobno oświadczyli, że na posłuchanie nie przyjdą, jeżeli nie będą także zaproszeni posłowie Stanek i Kłofacz. Temu życzeniu stało się zadość.

Spowodowano też zaproszenie wiceprezydenta Zieleniewskiego i posła Tetmajera.

„N. Fr. Presse“ twierdzi, że cel tych posłuchań jest następujący: Cesarz pragnie się poinformować o zapatrywaniach przywódców politycznych na utworzenie państw narodowych i chce usłyszeć, jak sobie wyobrażają przywódcy wzajemny stosunek tych państw i ich stosunek do Austryi. Idzie więc o wyjaśnienie kwestyi, gdzie kończą się granice prawa samostanowienia narodów, a gdzie zaczyna się możność stałego bytu Austryi.

W związku z całym kompleksem tych zagadnień omawiano we Wiedniu kwestyę ewentualnego gabinetu koncentracyjnego, względnie tzw. „gabinetu narodów“ **(„Voelkerverband“)**. Pod tym względem powszechnie panuje zapatrywanie **pesymistyczne**, gdyż niema nadziei, by Polacy, Czesi i Słoweńcy do takiego gabinetu wstąpili, a także i niemieccy socyaliści oświadczają, że nie wzięliby udziału w takim rządzie, jak długo nie nastąpi odpowiednie wyjaśnienie sytuacyi. Zresztą prezydent ministrów Hussarek wczoraj zaznaczył, że nieprawdą jest, jakoby podał się do dymisyi.

Z IZBY POSŁÓW.

W Izbie posłów toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad oświadczeniem rządowem i nad wnioskami nagłymi:

Pos. **Michejda** poruszył zwołanie na najbliższe dni **zjazdu niemieckiego do Opawy** i wystąpił przeciw temu, **że na zjeździe tym ma być propagowaną myśl utworzenia prowincyi Śląska niemieckiego**, do której to prowincyi **miałyby być przyłączone także obszary zamieszkałe przez Polaków i Czechów, części Moraw, miasto Biała i jego okolice**, które są polskie, **polskie części Śląska wschodniego z tubylczą ludnością polską i czeską, zagłębie węglowe ostrawsko-karwińskie, powiaty witkowicki i mistecki, które w większości są słowiańskie.**

Przeciw temu rabunkowi należy jaknajenergiczniej zaprotestować.

Pos. **Wityk** przemawiał za **złączeniem obszarów ukraińskich w państwie.**

Pos. **Gasser** przytaczał skargi Włochów z powodu naruszenia ich praw.

Na tem listę mowców wyczarpano i obrady zamknięto.

Następne posiedzenie Izby posłów dnia 22 bm.

POGŁOSKI O DYMISYI HR. BURIANA.

„Az Est“ donosi, że hr. Burian ustąpi w tych dniach. **Następcą jego ma być hr. Andrassy.** Wedle innej wersyi ministrem spraw zagranicznych ma zostać ks. Windischgraetz.

„Mittagsztg.“ donosi: Prof. Lammasch i hr. Karolyi mają być głównymi delegatami na konferencyę pokojową. Socyalistyczni posłowie dr Renner i Leuthner mają wstąpić do gabinetu austryackiego.

DEKLARACYA CZESKA.

Zgromadzenie Wydziału Narodowego czeskiego i czeskich posłów sejmowych rady państwa i Izby panów dnia 29 września b. r. uchwaliło rezolucyę, której cenzura praska nie pozwoliła drukować. Obecnie została rezolucya ta przez posła dra Soukupa w parlamencie imunizowaną.

Deklaracya między innemi powiada:

Naród nasz podkreśla ponownie z największą stanowczością, że niezłomnie i twardo trwa na historycznych oświadczeniach swoich niezależną wolą ludu wybranych reprezentantów, w pełnym i niezbitym przeświadczeniu, że dojść musi do swoich, proklamowanych w nich celów najwyższych, do swej pełnej samodzielności i wolności.

Na wszystkie dzisiejsze próby zmiany konstytucyi nie ma udręczony i sponiewierany naród nasz innej odpowiedzi, niż zimną, ale stanowczą odmowę; wie bowiem, że nie są one niczem innem, tylko produktem rosnącego przymusu, bezradności i rozkładu.

Nie wierzymy dziś żadnym obietnicom. Doświadczenia całych dziesiątek lat ze słowami pustemi i niedotrzymanemi nauczyły nas oceniać ich wartość.

Czego my chcemy, to nam rząd wiedeński nie da i dać nie może. Naród nasz niema i nie chce mieć nic wspólnego z czynnikami, które ponoszą cały ciężar odpowiedzialności za grozy tej wojny światowej.

Niema w narodzie czeskim nikogo i nikt taki się nie znajdzie, ktoby wbrew jednomyślnej woli narodu pertraktować chciał z tymi, którym nie chodzi o sprawiedliwość dla narodów czeskiego, **polskiego** i jugosłowiańskiego, ale którzy w ten sposób tylko starają się ratować obecne bezprawie publiczne.

POS. TUSAR O STANOWISKU CZECH.

Interesujący artykuł ogłasza wiceprezes Izby Tuzar w „Delnicke Listy“:

Rząd wiedeński przyjął wprawdzie warunki Wilsona, z drugiej strony jednakże **zjednoczyły się potężne siły tajemne w Austryi do pracy wspólnej nad utrzymaniem starej Austryi w jakiejś formie zmienionej.** Wielki kapitał i szlachta podały sobie ręce, by ratować to, co się da jeszcze uratować. **W Austryi utworzony ma być gabinet pokojowy, względnie likwidacyjny.** Gabinet ten, w skład którego wstąpiliby przedstawiciele wszystkich narodów, miałby wypracować nową konstytucyę. Potem ogłoszonoby natychmiast całemu światu, że w Austryi panuje ład zupełny i że w Brukseli nie trzeba będzie już mówić o Austryi i Węgrzech...

Mamy jednak nadzieję, że **reprezentacya czeska na to pod żadnym warunkiem się nie zgodzi.**

RADA NARODOWA JUGOSŁOWIAŃSKA.

W dniach 5-tym i 6-tym października b. r. odbyły się w Zagrzebiu obrady polityków ze wszystkich ziem południowo-słowiańskich, na których ustanowiono **„Radę Narodową“** Jugosłowian.

PRZESILENIE NA WĘGRZECH.

Przesilenie trwa wprawdzie w całej pełni, ale nieprawdą jest, jakoby Wekerle już się podał do dymisyi. Także pogłoski o kandydaturze hr. Karolyi'ego okazują się bezpodstawnemi. Zdaje się że członek Izby panów Lassicz, jako „homo regius“ obejmie misyę utworzenia gabinetu koncentracyjnego.

Stanowisko Polaków litewskich.

II.

Widzimy więc, że demokraci polscy dążą do związku Litwy z Polską, gdy konserwatyści sprawę tę pomijają milczeniem. Odmienne zasadniczo stanowisko zajmuje **Narodowa Demokracya.** Wychodzi ona z zasady, że sprawa niepodległości Litwy jest „częścią ogólnego zagadnienia niepodległości państwa polskiego. Żadne akty państw rozbiorczych, bądź dawne, bądź też zachodzące w chwili obecnej, nie są mocne zerwać między Polską a Litwą tego związku, opartego i dziś nie tylko na tradycyi politycznej, ale i na polskim narodowym i gospodarczym stanie posiadania na Litwie“. Wobec tego N. D. „Nie uznaje ogłoszonej przez rząd niemiecki i przyjętej przez Tarybę litewską rzekomej niepodległości Litwy i nie uzna żadnego podobnego aktu z zewnątrz, któryby zmierzał do zerwania łączności ziem litewskich z Polską. Zagadnienie samodzielności lub całkowitej niepodległości Litwy może być rozwiązane tylko w porozumieniu i za zgodą narodu polskiego, w szczególności zaś jego odłamu, zamieszkującego Litwę. Za najlepsze i najpomyślniejsze N. D. uważałaby takie rozwiązanie, które, nie zrywając łączności Litwy z Polską, zapewniłoby całości okupowanych katolickich ziem Litwy samodzielność państwowego zarządu i swobody wewnątrz, rozwój narodowy i kulturalny wszystkich jej narodowości rdzennych. Dałoby się ono uskutecznić w formie szerokiej autonomii z sejmem w Wilnie lub w formie federacyi.

„Nie zaprzeczając Litwinom prawa samookreślenia państwowego, N. D. nie odmawia im swobody budowania własnego niezależnego państwa litewskiego, ale tylko w granicach ściśle etnograficznych litewskich. Przy takiem rozwiązaniu obszary Litwy z przeważającą ludnością polską i ciążące ku Polsce i jej kulturze powinny być włączone do państwa polskiego“.

„NAGA“ ROSYA.

Z bolszewickiej Rosyi.

Tłomaczone z rosyjskiego.

Nast. feljeton umieścił w „Kijowskiej Myśli“ znany publicysa tow. Wolskij. Z goryczą przedstawia obrazowo rozkład państwowości i społeczeństwa ros.

Wybrzeże kąpiące się w wiosennym słońcu roi się od mrowia ludzkiego. Szara ławina żołnierskich płaszczy spiesznie schodzi z mostków statku, który dopiero co przybył, i szybko napełnia wszystkie kąciki portu. Ogólny wygląd tej masy jest podobny do wyglądu, jaki mieli prawdopodobnie hiszpańscy zdobywcy, którzy wrócili na łono ojczyzny po szczęśliwej wyprawie do Ameryki. Wesołe twarze, ruchliwe, nieskoordynowane z powodu nadmiaru szczęścia gesty, krótkie, dobitne i jednocześnie wesołe wymyślanie, olbrzymie kufry na plecach i niezmierna ilość wszelkich pakunków w rękach. W paczkach tych — perły i brylanty naszych czasów: herbata, mydło, worki cukru, konserwy, buty, podeszwy, świece, mleko skondensowane, kakao, prócz zapasów żywności są jeszcze i inne skarby: konie, odzież wojskowa i cywilna, siodła, pudła z nabojami, karabiny, karabiny maszynowe, a nawet dwie, trzy armaty. Wszystko to wyprowadza się i wytacza, wynosi przy akompaniamencie szumnie drepczących nóg i hucznych wykrzykników.

To jest pułk N., który pozostawił Trapezund i bez walki oddał go w ręce Turków. W historyi wojny słynął swą gospodarnością, pracowitością i kollektywną dyplomatyczną działalnością. Historya rosyjskiego oręża wspomina z uczuciem ciepłej wdzięczności, że Eldorado intendantury, które mu przypadło w udziale, nie grabiło, a systematycznie rekwirowało: ładowali na wozy schwytane u mieszkańców wszystko co można było załadować, wieźli na statek, a następnie rozdzielali wśród kompanii. — Dzielili nadzwyczaj sprawiedliwie, wyrzucając do wody te resztki, których nie można było ani zważyć, ani rozdzielić, ani pokroić. „My nie byle jak, a wszystko przyzwoicie, po bożemu“, z poczuciem dumy opowiadali żołnierze o tym wzniosłym momencie swego życia...

Odjazd był związany z niemałymi trudnościami. Stał jeden jedyny wojenny transportowiec, w dodatku był on osaczony ormiańskimi i greckimi uciekinierami. Przedtem był on własnością Rumunów, następnie rosyjskiego państwa, a teraz był częścią federacyjnej morskiej republiki ogłoszonej na wodach Czarnego morza i dlatego miał prawa i przywileje niezależnego państwa. Idź, powalcz z nim. Tymczasem uciekinierzy uwięźli, wlażą na pokład i krzyczą: „tysiąc, dwa tysiące, trzy tysiące, tylko wywieź!!“ I gdyby nie dyplomatyczny geniusz kap. P., doskonałego pułk. komendanta, sprawa mogła by przybrać zupełnie niemiły obrót. Pieniężna pokusa mogłaby przemódz poczucie koleżeńskiej solidarności. Ale kapitan P. rozkazał postawić na brzegu karabiny maszynowe i oświadczył majtkom, że on rozpocznie ogień przeciw uciekinierom i pozostawi niezależną morską republikę zupełnie bez klientów, jeżeli ona nie ułoży się ze słynnym pułkiem N. Wtedy dwa suwerenne niezależne państwa — pułk N. i statek transportowy „Karol“ rozpoczęli pokojowe rokowania, a w rokowaniach tych brali udział wszyscy poddani obydwu mocarstw.

— Tumany, wstydu nie macie! Grabicie swoich, żeby Wam chociaż przed ludźmi wstyd było — krzyczeli z łódek żołnierze, którzy dopiero co zwycięsko przegnali konkurentów — uciekinierów.

— A wy ludzie jesteście? Trapezund oddaliście Turkom, bez wystrzału oddaliście!

— Jednym słowem — niedojdy — odpowiadali im majtkowie, jeszcze pełni świadomości swych niedawnych zwycięskich napadów na Sewastopol, Symferopol, Jałtę i inne miasta wybrzeża.

Dzięki staraniom kapitana P. i ludzi jego pułku szybko zmieniono temat moralny na ekonomiczny.

Trzecią część całej zdobyczy oddano majtkom i po upływie trzech godzin płynął pułk N. w kierunku ukochanej północy.

Dyplomatyczna walka z transportowcem „Karol“ była jedyną podwodną rafą tej bezchmurnej szczęśliwej podróży. Turcy nawet w najmniejszym stopniu nie zachmurzali ani jej początku ani jej końca. Oni odegrali rolę chemicznej reakcyi, która wywołała na powierzchnię i wykazała w całej krasie pozbawiony złości „internacyonalizm“ rosyjskiej duszy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wkońcu deklaracya N. D. ostro występuje przeciwko Tarybie i jakimkolwiekbądź z nią układom.

Podobne, jakkolwiek nieco odmienne w szczegółach stanowisko zajmuje **Klub Narodowy.** Uznaje on narodowe państwo litewskie, o ile obejmować będzie ono tylko obszary etnograficznie litewskie, t. zn. te obszary Litwy historycznej, które posiadają absolutną większość ludności litewskiej. Uznając prawo samookreślenia narodowego w stosunku do Litwinów, K. N. domaga się tego samego prawa dla ludności polskiej na Litwie i dlatego z całą siłą przeciwstawiać się będzie wszelkim próbom włączenia gwałtem do państwa litewskiego obszarów, zamieszkałych przez absolutną większość polską lub ku Polsce ciążąca. Przy wykreślaniu granic państwowych miarodajne być może tylko niczem nie skrępowane wypowiedzenie się zainteresowanej ludności".

Wkońcu deklaracya stwierdza, że K. N. z całej siły popierać będzie ideę połączenia Litwy z Polską za zgodą obu narodów i na zasadzie również przez obydwie strony zgodnie przyjętej".

Należy podkreślić, że deklaracye powyższe zostały ułożone przed ostatnimi wypadkami, odsłaniającymi i przed Litwą nowe horyzonty.

O Górny Śląsk.

Polska część Śląska pruskiego, zwana Śląskiem Opolskim albo Górnym, leży po obu stronach Odry od Bogumina aż poniżej Opola; granica ku Austryi i Kongresówce ma postać łuku, granica ku Śląskowi Wrocławskiemu czyli Średniemu stanowi cięciwę tego łuku. Cięciwa ta stoi mniej więcej prostopadle na kierunku, który Odra poniżej Opola przyjmuje, bieży więc od południowego zachodu ku północnemu wschodowi; tak więc Górny Śląsk ma ku wschodowi szeroką ścianę, ku zachodowi natomiast kątem śpiczastym się zwraca. W tych swoich urzędowych granicach, jako „rejencya opolska" (Regierungsbezirk Oppeln) Górny Śląsk ma przeszło 13.000 kilometrów kwadratowych przestrzeni, co się równa piątej części przestrzeni Galicyi; ludność jednak wynosiła przed wojną przeszło 2,200.000 mieszkańców, czyli znacznie więcej niż jedną czwartą ludności Galicyi. Swoją drogą, wspomniana granica polityczna między Śląskiem Górnym a Średnim niezupełnie się pokrywa z językową granicą między okolicami o większości polskiej a okolicami o większości niemieckiej; ta językowa granica bieży, pominąwszy miejscowe wybrzuszenia, dość dokładnie od południa na północ, początkowo równolegle z Odrą, ale na zachód od niej, a dopiero poniżej Opola ją przekraczając. Granica językowa krzyżuje się więc z polityczną. Na północy sięga dalej od niej, wkluczając do polskiego obszaru wschodnie gminy dwóch powiatów Średniego Śląska, aż po miasto Namysłów; na południu naodwrót pozostawia Niemcom ów śpiczasty kąt ku zachodowi sterczący, z Grotkowem, Niemodlinem (Falkenau), Nysą (Neisse), Prudnikiem (Neustadt), tudzież sąsiadujący z Karniowem i Opawą graniczny powiat głupczycki (Leobschuetz). Na wschód od granicy językowej przynajmniej trzy czwarte ludności są polskie. Od południa zresztą między Polaków a Niemców wrzyna się niewielki klin, zamieszkany przez 80.000 Czechów, bezpośrednich sąsiadów Czechów śląskich; szczyt tego klinu znajduje się pod Raciborzem.

Odra jakie 40 km. powyżej Raciborza staje się spławną dla tratw; koło samego Raciborza staje się żeglowną dla małych okrętów, a pod Koźlem na tej starannie uregulowanej rzece rozpoczyna się wielka żegluga. Odra płynie leniwie przez urodzajną nizinę rolniczą; w jej spokojnej wodzie Opole, starożytny gród dawnych książąt piastowskich, odzwierciedla stare drzewa swych kęp. Ale gdy się od Koźla pod górę wpadającej tam Odry do rzeki Kłodnicy, albo też towarzyszącym jej kanałem żeglownym podróżuje na wschód ku Gliwicom, krajobraz się zmienia. Pola znikają, zjawia się las, głównie sosnowy, a z pośród lasów coraz gęściej wyzierają osady fabryczne i górnicze. Tutaj na granicy Kongresówki, rozszerzając się trójkątnie od Gliwic ku Tarnowskim Górom na północnym wschodzie, a Katowicom na południowym wschodzie, ciągnie się na przestrzeni 600 kilometrów kwadratowych **górnośląskie zagłębie węglowe,** najbogatsza, najdrogocenniejsza część polskiego zagłębia węglowego. Od stu lat tutaj produkcya węgla kamiennego wciąż rośnie; w jednym tylko roku 1911 wydobyto na Górnym Śląsku węgle kamienne za 372 milionów marek, a produkcya tych węgli zatrudniała w roku 1913 przeszło 123.000 robotników. Gdy zaś jednocześnie ziemia tej samej krainy zawiera i kruszcze, a mianowicie cynk (wydobyto go w r. 1911 za 33 miliony marek), oraz ołów i żelazo, a gęsta sieć kolejowa wraz z uregulowanemi rzekami ułatwia przewóz, to nie dziw, że w pobliżu kopalń setki kominów fabrycznych sięgają niebios. Sama tylko mealurgia żelazna zatrudniała w r. 1913 blisko 30.000 robotników. — Ogółem zaś w górnośląskim zagłębiu węglowem gęstość zaludnienia wynosi 2000 dusz na kilometr kwadratowy, jak w najludniejszych powiatach Belgii. Niema już wsi, są tylko osady przemysłowe. Miasta rosną po amerykańsku; nieznana do niedawna Królewska Huta ma z przedmieściami 135.000 mieszkańców. Przytem istniejące kopalnie węgla wyzyskują dopiero drobną część pokładów, pod ziemią nietknięte jeszcze złoża węgla kamiennego ciągną się hen ku Galicyi, ku Cieszynowi, ku Morawskiej Ostrawie, a są tak bogate, że jeszcze i za tysiąc lat się nie wyczerpią. Są to najobfitsze złoża węgla kamiennego w Europie.

Górnikami zaś i robotnikami wielkiego przemysłu są na Górnym Śląsku prawie wyłącznie Polacy. Ich to praca stworzyła te bajeczne bogactwa; ale kopalnie, fabryki, lasy i zamki należą do Niemców — do garstki niemieckich magnatów ziemskich i do zaledwie liczniejszej gromady niemieckich magnatów przemysłowych. Polak jest na Górnym Śląsku albo robotnikiem albo chłopem, a w obu wypadkach sługą niemieckich bogaczy. Język polski jest wyklęty w życiu publicznem. Niema ani jednej polskiej szkoły. To też trafiają się ludzie, którzy tylko po polsku mówią, ale tylko po niemiecku czytać umieją.

A jednak ten zaniedbany i zdziczały pod względem kulturalnym Górny Śląsk jest pod względem ekonomicznym perłą ziem polskich, najwspanialszą Polaków ojcowizną. Bez niego Polska nie byłaby cała. A uprzystępnienie robotnikom górnośląskim należnego im udziału w polskiej oświacie i kulturze, jakoteż i sprawiedliwego udziału w dobrobycie narodowym — to będzie jedno z najwdzięczniejszych zadań społecznych polityków w nowej Polsce. **G.**

Błędy bolszewickie.

Warszawska „Jedność Robotnicza" w ostatnim numerze kończy swoją seryę artykułów o błędach bolszewickich następującem krótkiem zestawieniu:

Bolszewizm ma wielką zasługę, że zniszczył imperialistyczną politykę rosyjską i dążył do zawarcia pokoju demokratycznego na zasadzie prawa narodów do stanowienia o sobie.

Bolszewizm rozpoczął nowy okres w dziejach ruchu rewolucyjnego, stawiając na porządku dziennym sprawę zdobycia władzy przez klasę robotniczą i urzeczywistnienie ustroju socyalistycznego.

Jednakże, działając w rozpaczliwych i demoralizujących warunkach rozkładu państwowego, mając do czynienia z niskim poziomem rozwoju kulturalnego i społecznego, bolszewizm do trudności rzeczowych dołącza kolosalne błędy swojej taktyki.

Zasadniczą podstawą tych błędów jest to, że w bolszewizmie **wygórował ponad wszystko czynnik panowania, który ze środka stał się celem** i nie cofa się przed wypaczaniem wszelkich zasad demokracyi i planowej przebudowy społecznej.

W dziedzinie polityki **zewnętrznej** bolszewicy stanęli w sprzeczności ze swymi zasadami. A mimo to całą odpowiedzialnością za warunki pokoju obarczyli proletaryat socyalistyczny.

Zasady „prawa narodów do stanowienia o sobie" nie traktowali poważnie, przez co wywołali walki, z których reakcya korzyść odniosła.

W dziedzinie polityki wewnętrznej, tworząc bezwzględną dyktaturę, z dyktatury tej zrobili stała zasadę, potęgując ją coraz bardziej. **Zgóry odrzucili demokratyczne formy władzy,** rządy klasy robotniczej oparli na przywilejach politycznych, jednocześnie uznając te rządy tylko o tyle, o ile służą za podstawę władzy bolszewickiej.

W dziedzinie społecznej widoczne jest **słabe opanowanie przez bolszewików organizacyi życia gospodarczego;** czynnik planowej reformy nie wysuwa się na pierwszy plan, natomiast i tu **przeważa czynnik doraźnego gwałtu, nieraz w formach brutalnych i zgoła niezgodnych z socyalizmem.**

Z ruchu kolejarskiego.

Delegacya ogółu kolejarzy dyrekcyi krakowskiej wręczyła namiestnikowi Huynowi memoryał zawierający następujące punkta:

1. Kolejarze Dyrekcyi krakowskiej żądają bezwarunkowo dostarczenia ziemniaków po 100 kg na osobę i to w terminie jak najszybszym z powodu mogących nastąpić mrozów, nadto, ponieważ poza ziemniakami nie pozostają żadne inne środki spożywcze do dyspozycyi, żądają przydziału nadwyżki ziemniaków poza wymiarem, po 50 kg na osobę.

2. Zostaliśmy obecnie pozbawieni przydziału mąki chlebowej, wobec czego grozi nam zupełne wstrzymanie wypieku chleba.

3. Od miesiąca nie otrzymujemy żadnego przydziału mąki białej, grysiku ani roślin strączkowych, które to produkty są niezbędne do prowadzenia gospodarstwa domowego, szczególniej dla chorych funkcyonaryuszy oraz ich dzieci. Wszak bowiem z braku tylko tych artykułów szerzą się choroby, które ich samych i dzieci przyprowadzają o śmierć, odbierają im siły do pracy, tak iż dzisiaj 50% personalu jest niezdolną do służby, co wychodzi tylko na szkodę instytucyi kolejowej i spowoduje, jeśli warunki odżywiania będą nadal trwać w tym stopniu, całkowity zastój w ruchu, gdyż musi zabraknąć sił do pracy.

4. Żądamy natychmiastowego wysłania cukru na miesiąc październik, gdyż c. k. Ministerstwo żywnościowe uwiadomiło c. k. Dyrekcyę w Krakowie, iż kontyngent cukru na październik nadejdzie dopiero w listopadzie. Wobec tego zostaliśmy my, którzy poświęcamy całe jestestwo dla pracy dla dobra kraju, srodze pokrzywdzeni, podczas gdy cukrownie wysyłają masowo cukier dla prywatnych osób, naturalnie po cenach wyższych.

5. Żądamy dostarczenia mydła, nafty, zapałek, które w interesie służby są nam niezbędnie potrzebne, a tych nie otrzymujemy zupełnie. Pomimo ustawicznych natarć na fabryki i c. k. Ministerstwo żywnościowe, nie otrzymuje c. k. Dyrekcya kolejowa żadnej odpowiedzi w tej sprawie.

6. Z kraju odbywa się **masowy wywóz produktów rolnych poza granice kraju,** przez osoby, które nie są do tego uprawnione. Wprawdzie c. k. Namiestnictwo przez odpowiednie organa odbywa kontrolę i przeprowadza konfiskatę, jednak akcya ta jest za słabą. Kolejarze Dyrekcyi krakowskiej zwracają się przeto do c. k. Namiestnictwa z gorącym apelem obywatelskim, **aby zostali powołani do wspólnej samoobrony przed nadużyciami i ogałacaniem naszego kraju,** będąc tego przeświadczenia, że akcya ta wpłynie na uzdrowienie stosunków aprowizacyjnych naszego społeczeństwa.

7. Prosimy, aby c. k. Namiestnictwo wglądnęło i zbadało dokładnie sprawę bonów, gdyż bony kolejarze wprawdzie pobierają, jednak przyjmowanie ich czy to w konsumach, czy kuchniach kolejowych jest niemal niedopuszczalne a to li tylko z tego powodu, że magistraty nie realizują bonów, tłumacząc się systematycznie brakiem gotówki. Nadto Starostwo w Nowym Sączu nie wydaje bonów w wysokości do 75 kor. na głowę, tylko do 37 kor. i to tylko dwa razy na kwartał, a nie na miesiąc.

8. Kolejarze proszą c. k. Namiestnictwo o interwencyę, aby Izba handlowa w Krakowie wydawała skóry i nici, gdyż brak tych artykułów daje się dotkliwie odczuwać.

Jednocześnie uchwalili kolejarze krakowscy i podgórscy przedłożyć Dyrekcyi kolejowej szereg żądań w tym samym duchu. Dyrektor na te żądania dał odpowiedź na ogół przychylną, nie mógł jednak obiecać przydziału mąki, bo mąki brak; chleba zaś, według oświadczenia pana dyrektora starczy do końca października.

Komunikat austryacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą 11 października:

Włoska widownia wojny: **Na frontach górskich na wielu miejscach walki oddziałów zabezpieczających i wywiadowczych.**

Bałkańska widownia wojny: **Także i wczoraj nie pozwolono konnicy włoskiej przeprawić się przez rzekę Skumbi. Wojska nasze oprócziły Prizrent i Prisztinę. Na wzgórzach na północ od Leskovac bataliony niemieckie znajdują się w walce z Serbami.**

Za frontem armii wielokrotne walki z bandami.

Zachodnia widownia wojny: **Nasze pułki koło Verdun także i wczoraj toczyły z powodzeniem walki obronne.**

Szef sztabu generalnego.

ODDŹWIĘKI.

U NICH A U NAS.

Gdy patrzę na ich pęd
niezłomny do Swobody,
ogarnia duszę smęt;
w ich zapał cudny, młody
tchnie żałość tej sobaczej
doli, co nam się znaczy
inaczej, och! inaczej...

Gdy patrzę, jako tam
myśl każda, każde słowo
do jednych dąży bram,
świadomie i celowo,
i w jeden dzwon uderza —
zwątpienie nietoperza
skrzydłami bije w dźwierza.

Tam widzę cały lud —
zapatrzon w jasny cud,
jak dąb w swą ziemię wrasta;
niezłomnie stoi, twardo,
z Wyzwolin wiarą hardą,
z ech obcych drwiący wzgardą.

Ileż podłości tu,
szlochu rozpaczy słabej —
spętanych orłów stu
i raby, raby, raby...
i sypki piach dokoła...
łachmany... nędza goła...
i straszny tan Chochoła...

Wskroś krwawy, łzawy chrzest,
mogiły, krzywdy morze,
wciąż „polityczny" gest
pajaca — żal się Boże!
pokłony i zerkania,
frazesy byle drania,
co sam się otumania.

W ziemię się zapaść — ach!
z wstydu by rak się upiec,
gdy w chwili, śnionej w snach,
u steru byle głupiec —
słuchając byle dziada,
gdy sen o Polsce gada,
liże się, żebrze, biada...

O nie przebrzmiały, nie!
akordy Targowicy,
choć groźne idą dnie
w posępnej błyskawicy —
bogdajby, niby miotła
krwawa, do czartów kotła,
na wieki was wymiotła!

O rodzie drobnych szuj,
kuglarzy, kpów, zakały...
A wtedy może zdrój
kryniczny tryśnie z skały,
i z polskiej też gardzieli,
którąście zdusić chcieli,
krzyk — piorun wreszcie strzeli!

* * *

KOCHAM CZERWONY KOLOR...

Kocham czerwony kolor, bo płomieni
jest on gorącą mową i jest krzykiem
który w kaukaskich gór pustkowiu dzikiem
z Prometeusza piersi w mrok legł cieni.

Kocham czerwony kolor, bo się mieni,
jak krew serdeczna, i nad wściekłym bykiem
przewagę daje, gdy małym mieczykiem
weń torrerowie godzą doświadczeni.

Kocham czerwony kolor, jak rumianą
młodość nad grobem starca mumii sinej
i jak płonące usta u dziewczyny.
Kocham czerwony kolor, bo jak rano
jest, gdy pierzchają puhacze i sowy,
jak rdza jest, która przeżera okowy..

Bei.

Z miasta i z kraju.

RADA ROBOTNICZA W KRAKOWIE. W myśl uchwał XIV Kongresu naszej Partyi i na zasadzie uchwały ustępującego Komitetu miejscowego P. P. S. D. z dnia 8 października 1918 zwołujemy **Krakowską Radę Robotniczą** na zebranie konstytuujące z porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Uchwalenie regulaminu. 3. Wybór Prezydyum R. R., Wydziału i komisyj. 4. Odczyt tow. Daszyńskiego „Nasze zadania na przyszłość", które odbędzie się **w niedzielę dnia 20. października 1918** punktualnie o godzinie 10 przed południem w sali Związku Stow. rob. przy ul. Dunajewskiego 5. II. p. Wstęp dozwolony tylko członkom Rady Robotniczej za okazaniem legitymacyi względnie mandatu.

Krakowski Komitet miejsc. P. P. S. D.

PRZYJĘCIE LEGIONISTÓW. W niedzielę o godzinie 12 w południe zbierze się w sali obrad magistratu Rada miejska, celem powitania przybyłych z Marmarosz-Sziget polskich oficerów i żołnierzy. Karty wstępu wydaje biuro przy ul. Gołębiej l. 20, I. piętro, sala 6, w sobotę między 4—7 i w niedzielę między 10—11.

AKCYA ZAPOMOGOWA DLA FUNKCYONARYUSZY PAŃSTWOWYCH, która z dniem 1 września b. r. przeszła na „Krajowy Urząd Odbudowy" już się rozpoczęła i jest nadzieja, że ze względu na uproszczony sposób postępowania będzie szybko rozwikłaną i licznym rzeszom funkcyonaryuszy państwowych pomoc udzieloną.

PIŁKA NOŻNA. Dawno już nie wzbudziły matche footballowe tak wielkiego zainteresowania, jak zapowiedziane na sobotę i niedzielę spotkanie „Cracovii" ze słynnym klubem footballowym „33" z Budapesztu. Głównie koncentruje się ciekawość na osobie bramkarza węgierskiego Zsaka. Początek w obadni o godzinie 3 pop.

BACZNOŚĆ HANDLOWCY I HANDLOWNIE! Lokal grupy krakowskiej Centralnego Związku handlowców mieści się obecnie przy ulicy Grodzkiej l. 15 II. piętro. Bezpłatnej pomocy prawnej udziela się w lokalu stowarzyszenia we środy a w pilnych wypadkach u przewodniczącego grupy tow. Zygmunta Rendla. Dyżury odbywają się codziennie od kwadrans na 8-ą wieczór. W najbliższym czasie komisya oświatowa ogłosi cykl odczytów, które będą się odbywały w piątki.

ZARZĄD GRUPY KRAKOWSKIEJ CENTRALNEGO ZWIĄZKU HANDLOWCÓW zaprasza członków grupy na przedwyborcze zgromadzenie, które odbędzie się we środę dnia 16 października b. r. o godz. kwadrans na 8-mą wieczorem w lokalu stowarzyszenia przy ulicy Grodzkiej l. 15 II. piętro. Obecność wszystkich członków niezbędna. Za Zarząd grupy **Zygmunt Rendel,** przewodniczący.

ZWIĄZEK RÓWNOUPRAWNIENIA kobiet zaprasza członkinie na zebranie ogólne w niedzielę dnia 13 października o godz. 5 po południu na ul. Szpitalną 7, I p. Przedmiotem obrad będzie sprawa kobieca w Polsce w chwili obecnej, przygotowanie wiecu, oraz sprawy organizacyjne Związku.

Z różnych stron.

O LICZENIE WOJENNYCH LAT SŁUŻBY. W komisyi parlamentu do spraw urzędników państwowych, zgodnie z rządem, ustalono brzmienie rozporządzenia w sprawie policzenia wojennych lat służby. Wszystkim, którzy 1-go października 1918 stali w czynnej służbie państwowej za każdy rok kalendarzowy od 1914 do 1918 w których to latach co najmniej 6 miesięcy pełnili czynną służbę państwową cywilną lub w czasie tej służby służyli wojskowo i posiadają co najmniej dobre kwalifikacye, **dodane będzie po 6 miesięcy** do wymiaru wyższej płacy od tej, którą pobierali 1 października 1918. Rozporządzenie ma ważność od 1 października 1918. — Rozporządzenie zastosowane będzie także do nauczycieli państwowych, praktykantów prawniczych i innych funkcyonaryuszy państwowych cywilnych, oraz **robotników zakładów państwowych** i w funduszach administrowanych przez państwo.

NIEMCY WOBEC MŁODZIEŻY POLSKIEJ. Z Wilna donoszą: Wskutek ciągłych trudności, czynionych przez władze niemieckie młodzieży polskiej z Litwy, pragnącej kształcić się w wyższych zakładach naukowych w Warszawie, przedstawiciele społeczeństwa polskiego wnieśli do władz niemieckich podanie z przedstawienia całej powagi tej sprawy. Podanie przyjęto z zaznaczeniem, że życzenie społeczeństwa **nie może być uwzględnione,** gdyż w czasie wojny młodzież nie może kształcić się w polskich zakładach naukowych. Nie leży to w interesie rządu niemieckiego. Natomiast dla ukończonych uczniów szkół średnich **stoją otworem uniwersytety niemieckie, a i w Wilnie ma być wkrótce otworzony uniwersytet,** w którym będą wykładać niemieckie siły naukowe.

FABRYKA FAŁSZYWYCH 100-KORONÓWEK W LUBLINIE. Według doniesień dzienników, w Lublinie wykryto tajną drukarnię, w której fabrykowano banknoty 50 i 100-koronowe. Gotowych było już u niej więcej 16 kg. fałszywych banknotów. Fałszerzy uwięziono.

ŚMIERĆ ALEKSIEJEWA. Były naczelny komendant wojska rosyjskiego, generał Aleksiejew, zmarł w Jekaterynodarze. Dzienniki sławią go, jako najznaczniejszego wodza armii rosyjskiej.

POŻÓŁKŁA BIELIZNA. Powszechnym sposobem odżółcania bielizny jest moczenie jej w chlorku. Sposób to wprawdzie skuteczny i łatwy, ale chlorku nie wszędzie dziś można dostać i musimy przyznać, iż środek ten ogromnie materyał osłabia i, użyty nieostrożnie, dziurawi bieliznę. Lepszym, chociaż może nie tak szybko działającym czynnikiem, jest zwykła maślanka. Po odjęciu masła pozostałą maślankę zostawiamy kilka dni, ażeby mocno skwaśniała; następnie maczamy w niej bieliznę, pozwalając jej tak moknąć przez dłuższy czas, t. j. kilka godzin. Bardzo zżółkłe kawałki można zostawić całą noc.

Przepiera się następnie dokładnie i powtórnie pierze się już tylko w miękkiej wodzie z mydłem, poczem doskonale spłukuje. Jeżeli bielizna nie straciła zupełnie swej żółtości, należy powtórzyć to samo postępowanie, aż do zupełnego skutku. („Gospodyni polska").

KURSA PRAWNICZE

„IUS" Kraków, Garbarska 6/D. „IUS"

ułatwiają **dokładne** przygotowanie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych **w krótkim czasie**, przez użycie odpowiednich podręczników.

System pisemny, korespondencyjny. Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system szybkiego i pewnego przygotowania w drodze korespondencyi bez opuszczania miejsca pobytu.

System pisemny zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne. — Kursa prawnicze „IUS" umożliwiają wyzyskanie urlopów, udzielają wszelkich informacyj. Wypożyczają komplety podręczników, skryptów i skrótów. **Lekcye indywidualne i zbiorowe.**

Wybitne siły fachowe udzielają pomocy i wskazówek przy egzaminach **ADWOKACKICH** notaryalnych i sędziowskich.

Dla Królewiaków zapoznanie zapomocą systemu pisemnego z ustawodawstwem, administracyą i skarbowością austryacką.

WOJNA

uczy oszczędności dlatego **farbuj cie odzież** farbą bardzo dobrą i nieszkodliwą marki **„CORS"** pakiet 60 h. Hurtownicy otrzymują odpowiedni rabat. Wyłączna sprzedaż w firmie **L. Weindling skład farb i perfumeryi, Kraków, Grodzka 26/a. Telef. 1596.**

SWIERZBY, LISZAJE, PARCHY

usuwa najszybciej dra Flescha oryginalna, prawnie ochroniona **maść Skaboform**, nie brudzi, zupełnie bezwonna. Próbny słoik K 4·—, duży słoik K 6·—, porcya familijna K 15·—. Baczność na markę ochr. „Skaboform". Główne składy: **Lwów**: Aptekarz S. Hay; **Kraków**: Apteka pod Białym Orłem, Rynek główny A-B 45, Apteka pod złotym orłem Wilhelma Ehrlicha ul. Krakowska 11; **Przemyśl**: C. k. obwodowa Apteka M. Schwarza; **Jarosław**: Apteka pod Czarnym Orłem Józefa Rohma; **Tarnów**: Apteka Obwodowa J. Niesiołowskiego; **Drohobycz**: Apteka pod Opatrznością G. F. Tobiaszka; **Kołomyja**: Apteka Obwodowa Dr. Stefana Stenzla; **Nowy Sącz**: Apteka Marcina Gorzeckiego. Główny skład dla **Rzeszowa** i okolicy: c. k. obwodowa apteka w Rzeszowie ul. 3 Maja; **Stryj**: Apteka „pod węgierską koroną" A. Sternberga.

KAWIARNIA „CITY"

przy plantach ul. Gertrudy 28.

Koncert orkiestry salonowej

pod kierownictwem H. BARUCHA.

Początek o godzinie 7 i pół. Wstęp wolny.

Dr. Eug. Słotwiński

adwokat krajowy

Kraków, Szewka 22

powróciwszy z wojska prowadzi kancelaryę.

RABKA

Pensyonat i Łazienki cały rok otwarte

ZARZĄD.

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały firma

Ignacy Cypres

Kraków, Szewska 13/18



sprzedaje towary po nadzwyczajnie nizkich cenach. — Niklowy system Roskopf Patent i łańcuszkiem koron 35·—, tensam na kamienie 45·—. — Budziki w ozdobnych szafkach drewnianych K 60·—. Posrebrzany kryty Gre Roskopf-Patent 50 K. Stalowy damski, K 50, K 60. Budzik K 35·—. Łańcuszki srebrne od K 15·—. Harmonie po K 40, 50, 70, do 150. Skrzypce po K 40, 50 70 do 120. Dyamenty do szkła po K 10·— do 30·—. Maszynki do włosów 25 —, brzytwy po K 5·50, 7, 8, 9 i 15.

Główny cennik darmo i opłatnie.



Skończenie piękny kształt biustu osiągnąć można tylko przez wielokrotnie wypróbowany i skutecznie działający preparat

HYPERIN

z patentowaną wibracyą. Najnowszy przez lekarzy polecony wynalazek wiedzy. **Widoczny skutek już po 14 dniach, dalsze używanie zbyteczne.** Ten nadzwyczajny preparat gorąco polecić można kobietom każdego wieku.

O nieszkodliwości i działaniu oświadczyło się niejednokrotnie wiele doświadczonych autorek.

Pełna gwarancya ustawowo zastrzeżona. Zdumiewa w najwyższym stopniu. Da się także przez 2 osoby użyć. **Za nie odpowiednie zwrot pieniędzy.**

Cena wraz z przyborami i sposobem użycia **Kor. 9·80.** Pocztą o 90 hal. więcej. Dyskretna wysyłka bez podania zawartości przez Dom wysyłkowy Towarów hygienicznych

J. KUKLA,

Prag, Perlg. 59.

Krem do golenia

pierwszej jakości, do użycia bez wody, 1 słoik porcelanowy kor. 7·50.

Mydło do golenia prawdziwe, najlepszej jakości, 1 sztuka K 3·—, 1 klg. K 34·—. Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem należytości. **M. Jünker, przedsiębiorstwo eksportowe Zagreb, Nr. 102, Petrinjska 3/III, Kroacya.**

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, bryljanty, perły i wszelką biżuteryę nową i antyczną, **zegary, zegarki** oraz **sztuczne zęby,** płacę najwyższe ceny.

JÓZEF CYANKIEWICZ

Zakład zegarmistrzowski i jubilerski

Kraków, Sławkowska 24

NA ZIMĘ

OBUWIE

z obszyciem skórzanem, z drewnianą podeszwą nabijaną gwoździami lub skórą sprzedaje się

i w wielkich ilościach.

Miasta, gminy, urzędy, szkoły, właściciele dóbr, różne Towarzystwa mają pierwszeństwo.

T. & A. BATÁ

FABRYCZNE SKŁADY OBUWIA

KRAKÓW, SZEWSKA 22.

Taniej niż wszędzie!



Nowość! Patent światowy. Już dziś ogólnie znany, wyłącznie z naszej polskiej firmy pochodzący, jest **„LUMAX"**, praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, **obuwia**, płótna, płacht wozowych, worków i t. p. Niezbędne dla wszystkich. Pełna gwarancya. **Polski** sposób użycia! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, zwojem nici K 5·— z przesyłką, 5 sztuk K 22·50. Za zaliczką o 50 h. 3057 drożej. Fabr.: **Dom Handlowy M. Pierożek i Ska, Kraków, ul. Karmelicka 9 B.** Prawdziwe tylko z wybitą naszą firmą na rączce.

10 halerzy



(za kartkę pocztową) kosztuje Was mój katalog, który Wam na żądanie bezpłatnie przesłanym zostanie.

C. i k. dostawca dworu Hanns Konrad

Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 1874 (Czechy)

I-szej jakości brzytwy ze srebrnej stali K 7·—, 9·—, 11·—. Aparaty do golenia poniklowane K 7·50. Dwustronne ostrze rzerwowe za tuzin K 12·—. Maszynki do strzyżenia włosów lub brody K 26·—, 28·—.

Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości. Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

!!! Sensacya !!!

Żądajcie prospektu na znakomity, bajecznie tani, wypróbowany aparat do prania bielizny zapomocą ciśnienia powietrza

„OROSZLAN"

oszczędzający mydło i węgle

Cena od 30 K do 40 K bez opakowania.

Póki zapas starczy poleca

Henryk D. Dortheimer,

Kraków, ul. św. Tomasza 8.

SZNUROWADŁA

prawdziwe skórzane

100 cm. długie, 100 sztuk kor. 50·— i 55·—. Sznurowadła z celulozy, nieprzerwalne 144 sztuk K 24·—. **Sznurek bardzo mocny 1 klg. K 12·—. Adolf Weber, Budweis, Czechy.**

Dozorca domu

potrzebny. Wiadomość w Magazynie broni ul. Sławkowska l. 16.

Cieśli kwalifikowanych

jakoteż pomocników ciesielskich przyjmie Ekspozytura budowlana w Krakowie, za dobrem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia w Krzysztoforach róg Rynku gł. i ul. Szczepańskiej, II. piętro, od 10—12 przed południem.

Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie

przyjmie zaraz kilka posługaczek

do pielęgnowania chorych

2 koce i hamak

do sprzedania. Wasserstrom, ul. 5-go Listopada 53, II p., oficyny na lewo.

NICOWANIE

ubrań cywilnych i uniformowych wykonuje szybko i po możliwie niskich cenach

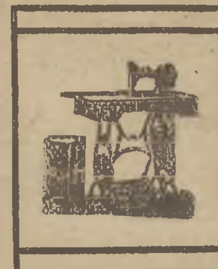
Powszechny Zakład Uniformowy

Back i Fehl, Kraków, Podwale 5.

Tel. 3346.

Przyjmuje także materye do konfekcyonowania dla większych zakładów i może w krótkim czasie 100.000 garniturów wykonać.

Józef Kukulski w Jaśle, ul. Kościuszki



poleca:

Doskonałe maszyny do szycia i wszelkie części składowe.

Aparaty fotograficzne i przybory do tychże.

Patefony, gramofony i wielki wybór płyt.

Przyjmuje się maszyny używane i płaci gotówką przy kupnie nowych, skupuje maszyny do szycia, gramofony, płyty gramofonowe i patefonowe używane, a także rowery i gumy do rowerów.

Harmonie ręczne w najlepszym gatunku.

Najpiękniejszą twarz

szpecą piegi, plamy, wągry, chrostki, czerwoność etc. Wszystkie te nieczystości skóry znikają po użyciu **oryginalnego Dr Rixa**

KREMU NA TWARZ

Skóra staje się miękką i młodzieńczo świeżą, zmarszczki się wyrównują. Proszę wypróbować tego starego, wypróbowanego znakomitego środka upiększającego. Puszka 5 kor., koszta przesyłki 75 hal. doliczą się.

Dom wysyłkowy „Novitas", Abtlg. O. Aussig, Czechy.

Wysokie, dobre, mocne buciki, szurowane

brązowe i czarne z obkładem z dobrej skóry, z cholewką z mocnego sukna, z drewnianemi podeszwami od Nr. 25—29 kor. 24·90, Nr. 30—35, kor. 28·90, Nr. 36—40 koron 32·80, Nr. 41—46 kor. 35·—. **Wysokie buciki ze sprzączką z mocnego sukna** od Nr. 39—42 kor. 29·40. Niskie od Nr. 35—42 kor. 25·80. **Sznurowadła z nieprzerwalnej celulozy** za gros 140 sztuk kor. 18·50. Szerokie plecione za gros 144 kor. 30·—. **Prawdziwe dobre skórzane rzemienie** za sztukę kor. 1·50, przy większym odbiorze odpowiedni rabat. — Dostarcza szybko

LEO WALLISCH, Wien VII, Kandelgasse 12.

Wodociągi, pompy, łazienki, klozety i t. d.

oraz wszelkie reperacye w zakres ten wchodzące wykonuje

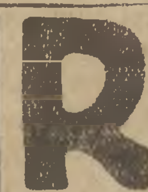
Zakład instalacyjny JÓZEF LASKO

KRAKÓW, ulica Mikołajska 5. Filia ulica Bożego Ciała L. 21. Telefon Nr. 3393.

Nowe czeskie gęsie pierze

darte za 1 kg. I. jakości białego puchu K 45·—, I. jakości z puchem K 26·—, I-szej jakości II sorta K 17·—, **niedarte za 1 kg. białego** I. sorty K 10·—, niedarte za 1 kg. białego II. sorty K 7·—. Wysyła za pobraniem **IRMA HALDEK, Prag-Smichov, Kinskystrasse 1.** Zastępcy dla dalszej sprzedaży osobom prywatnym poszukiwani.

ZNAKOMITE SZYDŁO **tylko koron. 4·90,** szyje szybko szwem jak maszyna. Najlepszy wynalazek by skórę i podarte obuwie, uprząż, koce, worki, jakoteż wszelkiego rodzaju materye i suknie etc. samemu naprawiać i szyć można. Niezbędne dla każdego, zaręcza się użyteczność. Cena kompletnego szydła z nićmi, z 4-ma różnemi igłami i sposobem użycia za sztukę koron 4·90. 3 sztuki kor. 14·—. Wysyłka za pobraniem. **M. SWOBODA, Wiedeń III/2, Hiessgasse 13—66.**



ROBOTNIKÓW

ślusarzy, kowali, stolarzy, kołodziei i tokarzy poszukuje za dobrem wynagrodzeniem przy zapewnionej aprowizacyi

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH, Oświęcim.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).